Rok II Niedziela 27 lutego 1938 r. Nr 47

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Praca i warcholstwo

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw i dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość...

Takimi słowami zwrócił się rok temu do szerokich mas robotniczo-włościańskich Polski, w deklaracji ideowo-politycznej, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Adam Koc.

Chodźcie, zdawały się mówić te słowa, wy co jesteście solą tej ziemi, wy przyszli twórcy jej potęgi, chodźcie pracować razem dla dobra Ojczyzny. Pracując dla niej, pracujecie zarazem i dla siebie, dźwigając na wyższy szczebel swe warsztaty i podnosząc ich wydajność, dźwigacie i Polskę wzwyż, a osiągając wyższy stopień kultury własnej, przyczyniacie się do ogólnego wzrostu znaczenia Polski.

Słowa te, zwrócone do wielkich rzesz robotniczo - włościańskich Polski, do mieszkańców cichych wiosek podkarpackich i zalewisk Polesia, robotników z zadymionych fabryk i hut i huczących kopalni, przyjęte zostały przez całą Polskę siermiężną i robotniczą z nadzieją i oczekiwaniem. Tak się różniły bowiem wielce od tego, czym dotych czas wieś i miasto polskie karmione było przez różne partie i partyjki. Do tychczas do wsi i miast polskich, do wielkich rzesz ludu robotniczego i chłopskiego odnoszono się, jak do wielkiego rezerwuaru sił wyborczych, traktowano je pod kątem widzenia partyjnych interesów, a w okresie „ideowej" koniunktury karmiono mnóstwem obietnic, które z reguły nie były dotrzymywane, siejąc w rezultacie rozgoryczenie i niechęć do prowodyrów partyjnych.

Dziś w słowach, przemawiających na rzecz wielkiej idei zjednoczenia narodowego, słowach, za którymi największy sceptyk nie mógł by dostrzec „partyjnego podwórka" zwrócono się do rzesz ludowych, zapraszając je do współpracy nad utworzeniem potężnej, mocarstwowej Polski.

Obecnie, po pierwszym roku pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego, można zanotować w całej Polsce pierwsze, konkretne rezultaty jego działalności u podstaw.

Ta praca to uniwersytety ludowe i robotnicze, kursy dla analfabetów, kursy handlowe, gospodarczo - polityczne, kasy bezprocentowe dla drobnych kupców, zespoły teatralne dla robotników, to spółdzielnie pracy, to poczynania zmierzające do poparcia rozwoju rzemiosła, rolnictwa i handlu, do zjednoczenia ludności wsi i miast polskich w akcji podnoszenia Polski wzwyż.

Dziś dla tego celu pomieszały się siermiegi chłopskie z kurtkami robotników i wszyscy idą w jednym szeregu ku lepszej przyszłości. Idea pracy powszechnej, idea powszechnego zjednoczenia wzmaga się na sile i odnosi co raz większe triumfy w walce z warcholstwem.

WOJNA W POWIETRZU

5 samolotów chińskich, pilotowanych przez „zagranicznych legionistów" bombardowało wczoraj Hstnhsiang, miejscowość położoną na północ od Szengczeu, niszcząc dwa stojące na dworcu pociągi z amunicją oraz kilka samolotów japońskich na lotnisku. Samoloty chińskie nie poniósłszy żadnego szwanku powróciły do swych baz.

Możliwość ataku lotniczego na pozycje japońskie pod Szanghajem skłoni łą władze do podjęcia środków ostrożności. Ostatni atak samolotów chińskich na bazy japońskie na Formozie dowodzi, że lotnicy chińscy poczynili niewątpliwie postępy w lotach długodystansowych. Japońskie koła fachowe twierdzą, że Chińczycy otrzymali ostatnio pewną ilość bombowców najnowszej konstrukcji, wyprodukowanych w Anglii. Samoloty te mogą rozwinąć bardzo wielką szybkość.

Z Taihoku na Formozie nadeszły bliższe szczegóły środowego bombardowania tego miasta oraz miasta Szikuto przez lotników chińskich. Z wiadomości tych wynika, że prawie cała ludność miasta znajdowała się na ulicach, korzystając z pięknej, słonecznej pogody, gdy wkrótce po g. 11. ukazało się wysoko na jasnym niebie kilkanaście czarnych punkcików. Część ludności twierdzi, iż już wtedy słychać było głuchy warkot samolotów. Wkrótce po tym samoloty chińskie zniżyły lot i rozpoczęły bombardowanie miasta. W Taihoku wyrządziły eksplozje bomb największe szkody w trzech punktach. Jednym z nich jest blok domów Elboku w dzielnicy Szozanszo, drugim okolice pola ryżowego pod miastem, trzecim zaś budynek elektrowni. Na ulicy w pobliżu elektrowni zostało zabitych 7 osób, w tym kobiety i dzieci. W pobliżu pola ryżowego jedna osoba została zabita na miejscu, druga zaś zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala. 14 osób jest rannych, z czego 5 ciężko. W trzecim punkcie, w pobliżu Eliboku została zabita 6-letnia dziewczynka oraz 5 kobiet z jednej i tej samej rodziny.

Wojna kosztuje 3 miliardy

W dniu 15 bm. wypuszczono w Japonii dalszą transzę bonów skarbowych na sumę 300 miln. jen na pokrycie kosztów wyprawy chińskiej. Razem z tą transzą emitowano dotychczas w Japonii, w związku z wojną na Dalekim Wschodzie, bonów skarbowych na sumę 2.420,000 jen. Poza tym na pokrycie niedoboru budżetowego w roku 1937/38 będzie zmuszona Japonia wypuścić jeszcze bony na sumę 564 miln. jen.

Zgon generała Maxymowicz-Raczyńskiego



Wczoraj zmarł nagle w Berlinie dowódca polskiej broni pancernej gen. Maxymowicz Raczyński, bawiący w stolicy Rzeszy z wycieczką na wystawę samochodową. Na zdjęciu — podobizna zmarłego generała.

Hitler żąda kolonii

Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj przemówienie na zebraniu dawnych „bojowników" partii narodowo socjalistycznej, w którym podkreślił na wstępie stanowcze żądanie Niemiec zwrotu ich kolonii.

W dalszym ciągu zajmował się kanclerz ponownie sprawą wrogiej propagandy międzynarodowej prasy, która — jak stwierdził — nie potrafiła nawet odczekać ośmiu dni od wygłoszonej w dniu 28 bm. mowy, by nie ponowić swych kłamliwych ataków na Niemcy. Potrafimy z tego jednak wyciągnąć naukę — oświadczył kanclerz Hitler — i wystąpimy wkrótce energicznie przeciw ko żydowskim podżegaczom w Niemczech. Wiemy bowiem, że mają oni swych przedstawicieli w międzynarodówkach i stosownie do tego będziemy z nimi postępować.

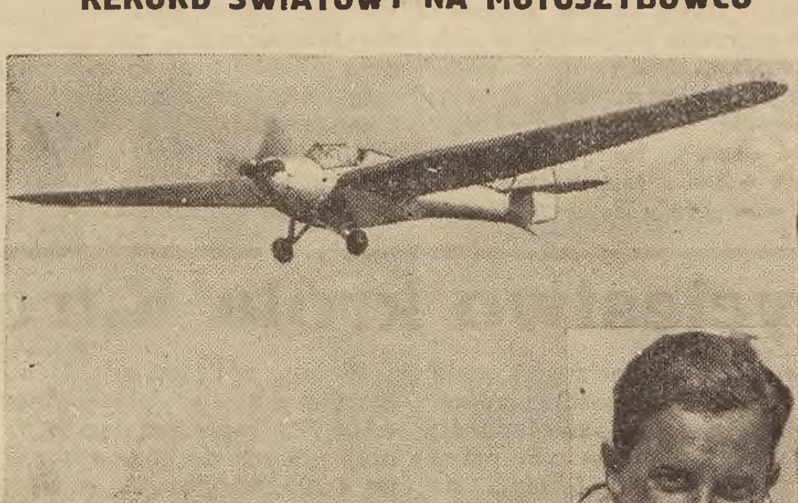
Nominacja Halifaxa

Oficjalnie opublikowano nominację lorda Halifaxa na ministra, zaś lorda Butlera na wiceministra spraw zagranicznych.

Wybory w Estonii

Wczoraj rozpoczęły się w Estonii wybory do parlamentu. Udział głosujących bardzo duży. Spokój nigdzie w najmniejszym stopniu nie został zakłócony. Wybory zakończą się dzisiaj.

REKORD ŚWIATOWY NA MOTOSZYBOWCU



Na zdjęciu motoszybowiec „Bąk" konstrukcji inż. Kocjana, na którym w tych dniach pilot Offierski pobił rekord światowy długotrwałości lotu, utrzymując się w górze 5 godz. 20 min. W owalu podobizna Offierskiego.

Program pobytu Hoovera w Polsce

Program pobytu b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera w Polsce jest następujący:

10. marca przybędzie on do Poznania, gdzie będzie podejmowany przez tamtejszy uniwersytet, którego jest doktorem honorowym.

W dniu 12. marca przybędzie Hoover do Krakowa, gdzie nastąpi uroczyste wręczenie mu dyplomu obywatelstwa honorowego m. Krakowa.

W dniu 12 marca przyjedzie do Warszawy na dwudniowy pobyt.

W stolicy utworzył się specjalny komitet uroczystego powitania.

W dniu 13. marca wieczorem udaje się Hoover do Finlandii, gdzie bawić będzie jako gość prezydenta tego państwa.

Nowy biskup w Gdańsku

W Gdańsku kursują pogłoski, jakoby w miejsce ks. bpa O'Rourke miał zostać biskupem w Gdańsku ks. prałat Sawicki profesor Seminarium Duchownego w Pelplinie, autor wielu dzieł z zakresu filozofii.

Żyd zastrzelił Polaka

W nocy z 21 na 22 lutego dokonano w Pińsku zbrodni. Żyd nazwiskiem Byk zastrzelił Polaka Szatyńskiego, pracownika fryzjerskiego. Zbrodni dokonano przed lokalem Związku Rezerwistów przy ul. Szkolnej.

Żyd strzelił do Szatyńskiego z rewolweru, raniąc go śmiertelnie. Szatyński przeniesiony do szpitala zmarł tejże nocy. Zbrodniarza aresztowano.

SENAT I SEJM

O wyraźną krystalizację polityki wewnętrznej i gospodarczej

woła sen. Rostworowski

Senacka komisja budżetowa wysłuchała referatu sprawozdawcy generalnego budżetu sen. Rostworowskiego. Sprawozdawca omówił obecną sytuację gospodarczą Polski i scharakteryzował cyfry preliminarza.

Referent wspomina, że nie mamy generalnej obniżki świadczeń, ale nie mamy również w preliminarzu żadnego nowego podatku. Jedyny zarzut — to brak oszczędności organizacyjnych, to nieumiejętność przeorganizowania naszej administracji.

Konjunktura rolnicza mniej ustabilizowana od konjunktury w przemyśle. Polityka gospodarcza nie może dopuścić do załamania cen produktów rolniczych na rynku wewnętrznym.

Sprawy urzędnicze

Masy urzędnicze są uposażone poniżej egzystencji. Ich niezadowolenie przy bierać będzie formy dla państwa niepożądane. Z drugiej strony świadczenia państwa na rzecz urzędników są tak wielkie, że prowadzić muszą do bardzo poważnych komplikacyj skarbowych i gospodarczych i te wielkie rzesze źle płatne są przy tym przepracowane ponad wszelką miarę.

Stoimy więc wobec dylematu: jeżeli chcemy mieć urzędników zdolnych i dobrze płatnych, musimy iść na uproszczenia administracji i ustawodawstwa, na ograniczenie funkcji państwa. Jeżeli chcemy w tym tempie, jak dotychczas rozszerzać funkcje państwa i kadry urzędników, będziemy tworzyli zastępy niezadowolonych i w bardzo bliskim czasie zamkniemy sobie możność utrzymania równowagi budżetowej, załamiemy produkcję i walutę. Ta jedyna bitwa, którą w życiu przegrał wielki Marszałek, musi być w końcu po tylu doświadczeniach i stratach wygrana. Wygranie tej bitwy nie może być dla nikogo obojętne, ale w pierwszym rzędzie zainteresowane w wygranej są tysiączne rzesze pracowników państwowych.

Budowa naszego budżetu stoi pod znakiem kompromisu, zaakcentowanego przez obie izby, bowiem ani p. minister skarbu, ani izby, innego jak kompromisowego, wyjścia w danej chwili nie miały. Jest natomiast gorzej, że w całym naszym życiu zbiorowym widać unikanie wyraźnej linii, unikanie rozstrzygnięć, jak gdyby omijanie trudności, a nie ich pokonywanie. Trudno w polityce rządu, całości, wykryć jakiś nurt głębszy, a skoro tak jest, to z pewnością nie tylko rząd, ale i my wszyscy społeczeństwo i izby jesteśmy za ten stan odpowiedzialni. Jeśli p. gen. Składkowski słusznie powiedział, że trudno jest rządzić w pustce, bez oparcia o społeczeństwo, to z drugiej strony rozumie referent, że społeczeństwu trudno dać jest oparcie rządowi, którego nie ożywia jedna myśl, jeden kierunek w działaniu.

Wydaje się, że trwanie takiego stanu rzeczy, byłoby sprzeczne z calą logiką życia i dlatego sądzi mówca, że nastąpić musi już w bliskim czasie wyraźna krystalizacja w naszej polityce wewnętrznej i gospodarczej.

Mówca docenia w całej rozciągłości budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. W dalszych wywodach zajął się omówieniem sytuacji w rolnictwie.

Dowodzi, że Polska jest krajem wielkiego przeciążenia podatkowego.

Po referencie zabrał głos p. wicеminister Kwiatkowski, który odpowiadając p. sen. Rostworowskiemu stwierdził, że można czynić różne zarzuty gospodarce finansowej, ale trzeba uwzględnić, że nikt nie pomógł Polsce materialnie do stworzenia kapitału zakładowego własnego państwa i do codziennego montowania naszej obrony. Budżet nasz na pewno nie jest idealny, ale nikt z poczuciem rzeczywistości i odpowiedzialności nie mógłby przedstawić lepszego, o ileby uwzględnił postulaty obrony, oświaty i słuszne potrzeby pracowników państwowych oraz żądania zawarte w rezolucjach Sejmu i Senatu. Dawniej ze wszystkich dóbr i wartości, którymi naród i państwo mogły rozporządzać eksportowaliśmy najcenniejszą, to jest człowieka. Roczny dopływ gotówki z zagranicy do rodzin emigrantów wynosił wów czas około 50.000.000 dolarów, to jest sumę zbliżoną do pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. To zostało od lat zamknięte. Trzeba więc formować drugi postulat: wewnętrznej kolonizacji ze wsi do miast przez silniejsze uprzemysłowienie i unarodowienie produkcji i handlu oraz rozbudowanie funkcji gospodarczych.

Nasz postulat na najbliższe 20 lat brzmi: 50 proc. ludności winno żyć z czynnej pracy na roli, a 50 proc. winno wiązać swój byt z przemysłem, handlem, wolnymi zawodami, pracą w służbie publicznej itd.

Temu celowi służy m. in. Centralny Okr. Przemysłowy. Zarzucano tworzenie etatyzmu na całym terenie. Stwierdzić trzeba, że budowa jedynej fabryki, która może mieć charakter konkurencji wobec produkcji prywatnej, to jest budowa fabryki celulozy została podjęta wówczas, gdy jeszcze o Centr. Okr. Przemysłowym mowy nie było. P. wicepremier wykazuje, że przy realizacji Okręgu Centr. nie upośledzono ani ziem wschodnich, ani zachodnich. Wielka przebudowa nowoczesna, kolonizacja wewnętrzna miast nie może się udać bez współdziałania bez indywidualnego oraz zbiorowego wysiłku najszerszych warstw społeczeństwa Przy końcu r. 1935 trzeba było dokonać pewnych posunięć, które spowodowały wstrząs na rynku pieniężnym. Obecnie jest inaczej. Notujemy dużą akumulację oszczędności, wzrost płynności gotówkowej. Obroty giełdowe ożywiły się, kursy walorów znacznie zwyżkowały. Komisja dewizowa funkcjonuje coraz sprawniej, potrzeby życia gospodarczego zaspakajane są bez trudności. Jeden z obcych banków dokonał ostatnio kilkumilionowej lokaty w złocie w Banku Polskim.

Końcowa część przemówienia p. wicepremiera miała charakter polemiczny. P. minister stwierdził, że nie wydaje się możliwe. aby jakikolwiek program mógł być zrealizowany bez lojalnej atmosfery zaufania, bez tzw. klimatu politycznego. U nas utwierdził się absurdalny pogląd, że święte jest tylko prawo własności tego, który się na nie powołuje, ale nie prawo własności innego. Często się zdarza, że gdy kredytodawcą była instytucja państwowa, to całkowita spłata kapitału należała do t.zw. białych kruków, jak pasażer w I klasie opłacający pełny bilet. Narzekamy na okienka naszych banków i instytucyj spółdzielczych, ale nie cierpiałyby one na brak pieniędzy, gdyby po obu stronach okienek bankowych znajdowali się ludzie solidni, poważni i odpowiedzialni. Jeżeli te same fakty polityczne, czy gospodarcze oceniamy diametralnie różnie, zależnie od tego, czy zachodzą one wówczas, gdy rządzą swoi czy nie swoi ludzie, to oczywiście wyrządzamy państwu taką szkodę, jak gdybyśmy formowali prawa dla wykonawców określonych personalnie, nie zaś dla narodu, nie dla jego pokoleń.

P. wicepremier sądzi, że nie ma dość wielkiej ofiary, której by nie należało złożyć, by kompromis polityczny w najlepszym tego słowa znaczeniu zrealizować, by, jak to powiedział sen. Rostworowski, powrócić do uporządkowanego życia tę ilość energii, którą zużywamy codziennie na walkę z insynuacją przypisującą własne błędy temu, którego się chce atakować, choć cała nasza opinia publiczna jest na prawdę zdrowa i na ucho szepce sobie istotną prawdę, to jednak nie chce potępiać najjaskrawszych nawet wybryków samowoli, czy fałszu. P. wicepremier stwierdził wreszcie, że mimo różnicy poglądów i nie raz usprawiedliwionych uwag krytycznych, spotkał się na terenie Izby z rzeczowym ustosunkowaniem, a nie tendencyjnymi tzw. rozgrywkami.

Sejmowa komisja prawnicza kontynuowała obrady nad projektem ustawy o ustroju adwokatury. Postanowiono, że aplikanci adwokaccy, którzy mają rok aplikacji adwokackiej, względnie sądowej, albo 3 miesiące i rok służby wojskowej kończą aplikację wedle obowiązujących przepisów, dla wszystkich zaś innych, obowiązywać będzie aplikacja sądowa i egzamin sędziowski.

Uchwalono, że rada naczelna adwokacka powoływać będzie rady adwokackie i sądy dyscyplinarne przez okres 3 lat.

Właściciele nieruchomości dla armii

Członkowie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Kowlu uchwalili na walnym zebraniu w drodze składek zebrać pomiędzy sobą kwotę 10 tys. zł na zakup karabinu maszynowego dla armii.

Socjaliści na usługach żydów

Centrala transportowców, opanowana przez PPS, dała do swoich członków na terenie Rzeczypospolitej charakterystyczny okólnik.

W okólniku tym polecono, by członkowie związku transportowców zwalczali dorożkarzy na prowincji, którzy noszą blaszki z napisem „dorożkarz chrześcijański".

Pod Teruelem

Wczorajszy wieczorny komunikat kwatery głównej donosi:

Na froncie Teruelu umacniały nasze wojska zdobyte pozycje i gromadziły olbrzymie zapasy pozostawionego przez przeciwników materiału wojennego.

Chiny protestują

W ambasadzie niemieckiej złożona została chińska nota, protestująca przeciwko uznaniu Mandżukuo przez Rzeszę Niemiecką.

150.000 osób aresztowano w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą, że związek kobiet arabskich dla obrony praw Palestyny, po dwóch protestach złożonych na ręce wysokiego komisarza angielskiego, zamierza obecnie rozesłać do wszystkich organizacyj muzułmańskich memoriał o warunkach w jakich żyje ludność palestyńska. Według danych związku za okres od jesieni ub. r. z górą 150.000 osób zostało zatrzymanych (często całymi osadami), w tym ok. 7000 aresztowanych na czas ponad je den miesiąc. Ilość powieszonych i zmarłych w więzieniu wynosi już 17 cie. Ponad 100 domów zostało zburzonych przez ekspedycje karne lub runęło, przy burzeniu domów sąsiedzkich. Wielka ilość pól i ogrodów leży odłogiem z powodu uwięzienia gospodarzy lub kolektywnych kontrybucyj nakładanych przez władze, a na pokrycie których policja i wojsko ściąga pieniądze w gotówce, za biera bydło i wszelki dobytek.

Zwycięstwo króla Karola

Wczoraj wieczorem po zakończeniu plebiscytu ulicami Bukaresztu przemaszerowały olbrzymie pochody ludności ciągnącej z pochodniami na plac przed pałacem królewskim. Manifestanci na wiadomość o olbrzymim sukcesie głosowania powszechnego, wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć króla Karola, który ukazał się na balkonie dziękując za owację.

Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich miastach w kraju. Na wzgórzach ludność rozpalała ogniska na znak radości z powodu rezultatu referendum.

Według obliczeń z g. 1 m 30 udział głosujących w plebiscycie wyniósł 4,300,723, reprezentując 92,51 proc. uprawnionych do głosowania. Z liczby tej 4,295.308 głosujących wypowiedziała się za konstytucją, czyli 99,88 proc. oddanych głosów. Przeciw nowej konstytucji wypowiedziało się 5.415 głosujących, a zatem 0.12 proc. ogółu oddanych głosów.

Należy zaznaczyć, że procent powstrzymujących się od głosowani przy wszystkich innych wyborach wynosił około 30 pomimo, iż głosowanie było obowiązkowe.

Poszukiwanie samolotu

7 baz lotnictwa wojskowego Anglii— rozpoczęło poszukiwania zaginionego samolotu rekordowego. Jak dotąd, nie natrafiono na ślad samolotu.

Nowy rekord lotniczy

Lotnicy włoscy Adriano Bacula i Paolo Dambrosis ustanowili nowy światowy rekord szybkości na 3 motorowym samolocie bombowym typu „Savoia 79", przebywając 1000 klm. z ładunkiem 2000 kg. w 2 godziny 13 min. 45 sek. Lotnicy osiągnęli szybkość przeciętną 448 km. 950 mtr. na godzinę.

Zawalił się komin fabryczny

Wczoraj w fabryce J. Lohrera w Łodzi zawalił się komin fabryczny. Górna część 32 metrowego komina runęła częściowo na przyległy budynek kotłowni, częściowo zaś na budynek suszarni i wykończalni. W fabryce w chwili katastrofy zatrudnionych było 140 robotników, gruzy walącego się komina przebiły dach kotłowni niszcząc częściowo urządzenia, w suszarni padające zwały cegieł przebiły dach i spowodowały zawalenie się stropu pierwszego piętra, który wraz z maszynami runął na parter. W suszarni z pod gruzów wydobyto ciężko ranne robotnice Apolonię Rustową i Franciszkę Błażejewską.

Rustowa w drodze do szpitala zmarła, Błażejewską umieszczono w szpitalu poza tym jedna robotnica i urzędnik fabryki odnieśli lżejsze obrażenia.

Fabryka została unieruchomiona z powodu zniszczenia kotłowni. 140 robotników zostało bez pracy.

Straszna katastrofa lotnicza

Samolot prywatny, należący do znanego wydawcy Hearsta, rozbił się we mgle, w odległości 255 klm od Los Angelos pod St. Louis. Samolot wiózł na Rancho Hearsta zaproszonych z Hollywood gości. Pilot oraz dwaj pasażerowie zostali zabici, trzeci zaś pasażer odniósł b. ciężkie obrażenia i walczy ze śmiercią.

— **Opanowanie zarazy pryszczycy.** Jak się dowiadujemy przez ostatni tydzień nie wpłynęło żadne zameldowanie o nowym pojawieniu się pryszczycy.

Jeśli przez kilka dni pryszczyca nie ukaże się można będzie uważać za opanowanie przyszczycy i zwalczenie jej na terenie powiatu. (a)

„Czarna kawa" Okręg. Tow. Rzemieślniczego. W niedzielę, 27. bm. o g. 20., w lokalu własnym przy ulicy Aleja Najśw. Marii Panny 9, odbędzie się atrakcyjna zabawa p. n. „Czarna Kawa".

Zabawa zapowiada się nadzwyczaj świetnie, a organizatorzy przygotowali dla miłych gości moc niespodzianek.

Należy podkreślić sprężystość i ruchliwość Zarządu, który organizując „Czarną kawę" pragnie przez to więcej zespolić w współżyciu towarzyskim swych członków. (a)

— **„Śledź" — którego nie będzie.** Na dzień 1. marca OMP oddział w Częstochowie zapowiedział urządzenie „śledzia" i tańców ludowych.

Ponieważ organizatorzy doszli do przekonania, że zabawa może się nie opłacić — została odwołana. (a)

— **„Lekarze i dentyści" w powiecie.** We wsi Rembielice Szlacheckie osiedlił się „lekarz" Samuel Kifer uprawiając praktykę leczenia we wsi Janów, natomiast zamieszkało zna komitych dwóch dentystów: Mendel Weksler i Moryc Okręt.

Ponieważ wszyscy dobroczyńcy cierpień ,ludu nie posiadali koniecznych dyplomów, ani wogóle żadnych innych Sąd Okręgowy skazał Kifera na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni, a Wekslera i Okręta po 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu. (a)

Podwyżki i gratyfikacje
w browarach i tow. ubezpieczeń

Na wszystkich odcinkach świata toczy się obecnie walka o poprawę bytu.

Związki pracownicze domagają się podwyżki płac oraz przywrócenia dawnego zwyczaju wypłacania gratyfikacji, podkreślając w owych żądaniach, że okres kryzysu już się skończył i że jedynie na drodze poprawy bytu warstw pracowniczych leży wzrost konsumcji i ogólna poprawa gospodarcza.

Onegdaj Tow. Ubezp. „Warta" podpisało układ zbiorowy z pracownikami. Minimum płacy określono na 250 zł miesięcznie, zwiększono także okres urlopów wypoczynkowych i wprowadzono 6 miesięczne terminy wypowiedzenia.

Poza tym w zakładzie przyjęto zasadę awansów automatycznych i odpraw, a w razie redukcji w wysokości jednomiesięcznych poborów za każdy rok pracy.

Równocześnie z chwilą podpisania układu wszyscy pracownicy otrzymali podwyżkę 10 pct obowiązującą wstecz od 1 stycznia br.

Natomiast Chrześcijański Związek Zawodowy Pracowników Browarów wymówił z dniem 1 marca umowę zbiorową zawartą w roku 1935 z dyrekcjami browarów.

Pracownicy browarów domagają się podwyżki płac o 15 pct oraz na wprowadzenie na stałe wypłatę trzech gratyfikacji do roku w wysokości tygodniowej pensji kazdorazowo.

Gratyfikacje winny być wypłacane przed świętami Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i na zakupy zimowe. (a)

Kursy kupieckie

Centr. Zw. Kupców i Detal. Chrześc. w Częstochowie w celu dokształcenia zawodowego kupiectwa chrześcijańskiego, jego rodzin i pracowników organizuje kursy kupieckie.

Program kursów obejmuje technikę i organizację handlu, księgowość i arytmetykę handlu, towaroznawstwo, skarbowość i strukturę handlu w Częstochowie.

Termin otwarcia Kursów ustalony został na poniedziałek 7 marca i wykłady trwać będą od g. 8 — 10 wieczorem

Kurs trwać będzie około 6 tygodni, a po ukończeniu kursu słuchacze otrzymają dyplomy.

Podobne kursy były urządzane już we Lwowie, gdzie należy podkreślić — kupcy byli skoszarowani, oraz w Lublinie, a obecnie kurs taki odbywa się w Warszawie.

Celem organizacji kursów kupieckich jest podniesienie poziomu umysłowego Kupców i postawienie przedsiębiorstw na stopie unowocześnionej.

Główny nacisk położony będzie na umiejętną obsługę klientów.

Kursy zostały zorganizowane na wniosek Ministerstwa Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Handlu. (a)

Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł w Berlinie

W dniach od 28 maja do 26 czerwca rb. odbędzie się Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł w Berlinie. Wśród 20 Państw, które zapowiedziały udział swój w Wystawie jest również i Polska. U dział polskiego rzemiosła w tej wystawie wyrazi się w pokazie czynnych warsztatów rzemieślniczych, zajęciu osobnej gablotki w Sali Honorowej Narodów oraz pokazie wybranych eksponatów, charakteryzujących znaczenie polskiego rzemiosła.

Wystawa berlińska mieści się na potężnym, specjalnie zbudowanym dla celów wystawowych, wybudowanym na terenie, który obejmuje 9 wielkich hal o powierzchni 60 tys. m. kw. oraz przeszło 100 tys. m kw. terenu niezabudowanego.

W związku z wystawą przewiduje się szereg uroczystości, konkursów i zjazdów o charakterze międzynarodowym oraz szeroko zakreśloną propagandę rzemiosła we wszystkich państwach należących do Międzynar. Instytutu Rzemiosł w Rzymie za pomocą prasy, radia i filmów.

Bliższych informacji udziela Izba Rzemieślnicza w Kielcach.

NA FALI RADIOWEJ

Radiowa rodzina najmłodszych słuchaczy

Wielka sala w uzdrowisku dla dzieci w Górce pod Buskiem. Na łóżkach leżą mali pacjenci, nawet tacy maleńcy, że mają dopiero po 5 lat. Niektórzy leżą bezwładnie, obojętni na wszystko, inni, którzy już kończą kurację, siedzą, gawędzą, nawet próbują wystawać. Ulubionym tematem dzieci jest powrót do domu.

— Już za tydzień będę wypisany.

— A po mnie sama mamusia przyjedzie.

Mała Marysieńka leży z zamkniętymi oczami. Słucha co mówią jej sąsiedzi i nie odzywa się. Bo cóż ona ma mówić. Nie pierwszy raz już leży w tym zakładzie. Najpierw trzymano ją w szpitalu po tym wróciła do domu... po tym znów zaczęła gorączkować, więc umieszczono ją z powrotem w szpitalu dla chorych na płuca dzieci. Wczoraj doktór pytał, czy jej tutaj dobrze.

— Dobrze wyszeptała Marysieńka, tylko mi za mamusią bardzo tęskno i za braciszkiem też. A kiedy powrócę do domu panie doktorze.

— Powinnaś Marysieńko zostać tutaj jeszcze jeden miesiąc. I pozostała. Wszystkie inne dzieci odjechały, przybyły inne, nowe, Marysieńka ciągle myśli o domu.

— Czy też tam w domu pamiętają o mnie... może już zapomnieli. Marysieńka podnosi stęsknione oczki ku drzwiom, oczekując czy nie wejdzie pielęgniarka i nie odda jej listu.

W tym w wielkiej sali ucichły nagle rozmowy. Pani dozorczyni nastawiła bowiem radio w oczekiwaniu audycji dla dzieci. Wypłynęły z głośnika dźwięki piosenki. Następnie mamusia radiowa i wujaszek radiowy zaczęli opowiadać dzieciom przez mikrofon na listy, które były przez nich pisane do radia. Na sali poruszenie. Przecież wysłali mali pacjenci tydzień temu list zbiorowy.

— Hallo, hallo. Mały Wacek prosi, aby pozdrowić przebywającą w zakładzie jego siostrzyczkę Marysieńkę. Niech wie, że mamusia ojciec i on ciągle o niej myślą, że kochają i ... utęsknieniem wyczekują jej powrotu.

Marysieńka drgęła siadła na łóżku, na jej bladej twarzyczce zajaśniał uśmiech szczęścia.

Okazuje się, jak zresztą wszyscy o tym wiecie, których należycie do rodziny radiowej, że „skrzyneczka radiowa" okazuje się doskonałym łącznikiem pomiędzy radiem a wami. W ciągu paru lat istnienia radia utworzyła się już wielotysięczna rodzina, którą bardzo obchodzą losy jej członków. Do tej Rodziny Radiowej należą dzieci bogate i ubogie szczęśliwe i smutne,zdrowe i chorowite. Wasze wzajemne poznawanie się dzięki listom pisanym do radia niejednokrotnie powoduje niesienie pomocy braciszkom i siostrzyczkom radiowym.

Dzieci, które raz już nawiązały korespondencję z radiem, nie przerywają jej, interesują się programem nadawanym dla nich przez radio, wygłaszają swoje zdanie, piszą o swych kłopotach, o tym, co im się najbardziej w programie podoba i co chciałyby jeszcze usłyszeć. Polskie radio bierze sobie bardzo do serca wszystkie te listy, wszystkie je pilnie czyta i odpowiada na nie przez mikrofon radiowy lub też w korespondencji prywatnej. Wiele samotnych dzieci zyskało sobie tą drogą bliskich przyjaciół, wielu dzieciom przyniosło już radio pomoc w wielkich kłopotach. Rodzina radiowa młodocianych słuchaczy jest do siebie bardzo przywiązana, a serduszka dzieci kształcą się w obowiązkach niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują. Mocniejsi pomagają słabszym i zamożniej—biedniejszym.

PRZEGLĄD PRASY

W sprawie projektu nowej organizacji naszego przemysłu. Ostatni zeszyt „Polityki gospodarczej" przynosi tekst dosłowny tego projektu i ujawnia, że jego autorem jest pan wiceminister Rose.

Przy tej okazji wypowiada wspomnia ne powyżej pismo bardzo słuszne uwagi ogólne. Przytaczamy je poniżej:

„Zakłamanie jest jedną z najistotniejszych cech naszego życia. Operowanie wzniosłym motywem, to codzienny środek działania politycznego. Gdy ten albo ów przedsiębiorca chce dostać kredyt w banku państwowym oświadcza, że cho dzi mu o niezwalnianie robotników; jeżeli kredytu nie dostanie, zmuszony będzie robotników zwolnić. To się nazywa motyw socjalny. Gdy ktoś chce zrobić sobie tłustą posadę, stwarza pieniędzmi publicznymi odpowiednią „instytucję", „placówkę"; następnie zostaje jej dyrektorem lub płatnym prezesem. To się nazywa twórczość organizacyjna. Gdy biurokrata chce rozszerzyć swą władzę, powiększyć swą biurokratyczną ekspansję wbrew istotnym potrzebom życia i społeczeństwa, wówczas obwieszcza. że tego wymaga siła militarna państwa. To się nazywa motyw obrony.

Operowanie motywem obrony stało się u nas ostatnio rzeczą poprostu nagminną. Każdy, kto chce przeprowadzić jakąś sprawę, posługuje się hasłem obrony, choćby w danym wypadku nie było żadnego związku pomiędzy tymi rzeczami. Hasło obronności ciągle jest nadużywane, jest najnowszą a zarazem najintensywniejszą formą, w której objawia się zakłamanie naszego życia publicznego.

Oczywiście, nie każdy, kto bezzasadnie operuje tym motywem, prowadzi grę perfidną. Czasem składa się na to dobra wola, połączona z niezrozumieniem istoty rzeczy. Ignorantów nie brak",

Zapusty częstochowskie
Firmy miejscowe ofiarowały cenne nagrody za najpiękniejsze stroje

Częstochowa jest jedynym miastem w Polsce, w którym odbywają się ostatki uliczne, tak zwany Uliczny Karnawał.

Powstanie Ulicznego Karnawału jest już dość dawne. Spacery przebierańców dążących do znajomych, aby popisać się pięknym i pomysłowym strojem — przeszły pewnego rodzaju ewolucję. Na peryferiach miasta przebrańcy chodzili coprawda od domu do domu, jednak przeobrażenie z indywidualnego popisu w zbiorowe grupy przeniosło się w sławne Aleje częstochowskie znacznie później.

Aby nadać temu samorzutnemu widowisku w Częstochowie pewne ramy grupa literatów i artystów Lit Ars postanowiła w ubiegłym roku zorganizować ostatki częstochowskie w postaci zbiorowego korowodu i tańców na placu Magistrackim.

Efekt okazał się wspaniały. Pięknemu korowodowi przyglądało się około 40 tys. ludzi.

Na czele pochodu jechał na koniu rycerz, po czym szła orkiestra, za nią wielkich rozmiarów był niesiony śledź, doskonale wykonany i posiadający o-świetlone ślepia. Następnie jechała banderia rycerska na koniach, a dalej grupami w małych odstępach: zespoły charakterystyczne, Pat i Patachon wywołujący ogólny śmiech udatnością przebrania, Charle Chaplin, świetnie naśladujący chód znakomitego artysty, wesele z dzieckiem na wózku, wielka grupa cowboy'ów, idąca w barwnych kostiumach z trzaskiem batów i hukiem strzałów pistoletowych, całe masy cyganek, lord, mały chłopiec przedstawiający kopiec siana, robot Chochoł ze słomy, grupa wesołych żydków podskakująca pociesznie, beduini na koniach i pieszo, chór ukraiński śpiewający piosenki, śmierć z kosą, sanitariuszki, orkiestra skrzypków, jechało pięknie udekorowane auto przez teatr Kameralny, wozy z krakowskim weselem, a wśród masy rozweselonych przebierańców na saniach chłopi, dalej ułani, narciarze, indianie, szło wreszcie wielu innych przebierańców, jak popularna teściowa, górale, murzyni, Flip i Flap, Szwedzi, Szczepko i Tońko, marynarze, błaźni cyrkowi — i wielu, wielu innych — wszystko rozkrzyczane, wesołe w polkach i oberkach na gładkim asfalcie, przy dźwiękach orkiestr dętych, mandolinistów, gitar i skrzypiec.

Rozgłos jakim się cieszy uliczny karnawał w Częstochowie ściąga bardzo dużo ciekawych turystów.

W tym roku w dniu 1 marca również grupa Lit-Ars, przy poparciu władz miejskich organizuje Ostatki, w postaci Korowodu i tańców regionalnych — będącym co najwyżej trzecim tego rodzaju widowiskiem w Europie, a choć nie dorównuje jeszcze karnawałom zagranicznym wspaniałością jednak jest nie mniej wesołym.

Karnawał Uliczny trwa trzy dni, a dopiero w ostatnim odbywa się generalna rewia stroi, wesołego i swobodnego nastroju, powszechnej zabawy, jednakże z zachowaniem należytego umiaru.

Po trzygodzinnej rewii przebierańców, w której prym wiodą wszystkie zespoły Jasełkowe z Herodami, podskakującymi diabłami itd. powoli szeregi karnawałowiczów przerzedzają się, aż wreszcie Aleje pustoszeją.

Gwar, szum, krzyk, śmiech, to tło nieodłączne Ostatków na ulicy zanika, choć jeszcze przed chwilą do niepoznania przemieniały poważną ulicę częstochowską.

Ulice przybierają swój codzienny zimowy monotonny wygląd. Gdzie nie gdzie przesunie się jeszcze kilka zapóźnionych przechodniów rozmawiających pół głosem o wesołym wyłomie w zaśnieżonych dniach, jaki czynią zawsze przebierańcy... Karnawałem Ulicznym.

W tym roku z zainteresowania jakie objawiają przyszli przebierańcy należy wnosić, że udział ich będzie liczniejszy tym bardziej, że miejscowe firmy ofiarowały bardzo cenne nagrody za najładniejsze stroje. (a)

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY **27** NIEDZIELA

Dziś: Aleks. i Nestora
Jutro: Teofila, Romana
Słońce: Wschód 6.28 Zachód 17.11
Księżyc: Wschód 4.48 Zachód 14.27

Dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę dyżurują apteki przy ul. Nowy Rynek i Wieluńskiej, w niedzielę — przy ul. Aleja N. M. P. 26, Zawodzie, Nowy Rynek, Wieluńska, Al. Wolności, Narutowicza, w nocy z niedzieli na poniedziałek—Aleja N. M. P. 26, Zawodzie.

Dar Ojca Świętego
dla Jasnej Góry

Do Częstochowy w ub. poniedziałek nadeszła cenna przesyłka z Watykanu: Sekretarz Jego Świątobliwości Kardynał Pacelli nadesłał przeorowi o. Przeździec kiemu gromnicę ofiarowaną Klasztorowi Jasnogórskiemu przez Papieża.

Do przesyłki doręczony jest list w którym Kard. Pacelli podkreśla żywą pamięć, jaką Ojciec Swięty zachowuje dla wzniosłego centrum pobożności chrześcijańskiej na ziemi polskiej.

Należy nadmienić, że jest to bardzo wielkie wyróżnienie Polski przez Ojca Swiętego, ponieważ podobne gromnice otrzymały jedynie jeszcze Francja, Lourdes 2 i Węgry 1 z okazji Kongresu Eucharystycznego, jaki się odbędzie tam w tym roku.

Ojciec Swięty nadesłał także z cenną przesyłką bardzo serdeczny list, w którym podkreśla że ufa modlitwom na Jasnej Górze,które wspomagać będą Go i Kościół w tak ciężkich chwilach obecnych. (a)

— Posiedzenie Rady Miejskiej w czwartek. Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na czwartek, dnia 3. marca. Rozpatrzone zostaną sprawy budżetowe. (a)

— Posiedzenie prezydium LMK w sobotę. Posiedzenie prezydium obwodu LMK zostało przesunięte z piątku dnia 25 bm. na sobotę dnia 26 bm. o g. 18. (a)

Ogólne zebranie członków OZN

W niedzielę, 27 bm., o 12,30 w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14 odbędzie się ogólne zebranie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego. — Wejście za zaproszeniami. (a)

— „Śledź" w „Europie". We wtorek, dn. 1. marca, o g. 21. w „Europie" odbędzie się „śledź" — kończący karnawał, z którego dochód przeznaczony zostanie na rzecz Patronatu Opieki nad Więźniami. (a) !

Po rocznej pracy
Przed zebraniem O. Z. N.

A więc dziś Walne Zebranie Obozu Zjedn. Narodowego w Częstochowie.

Ma ono miejsce po rocznej naszej pracy.

W jakim nastawieniu przystąpimy do obrad?

Jakież mamy rezultaty dotychczasowej pracy?

Krzepniemy, rośniemy w siły, gromada nasza, związana ideami, mającymi na celu podniesienie Polski wzwyż, powiększa się, powoli coprawda, ale stale.

Widzimy w naszych szeregach ludzi wszystkich warstw.

Obok kupca, urzędnika, bankowca — zasiada robotnik, świadomy, że i on jest obywatelem Państwa, że i on jest odpowiadzialny za losy przyszłe Polski.

Mimo pozornych różnic—łączy wszystkich jedno — umiłowanie idei Zjednoczenia całego Narodu dla służby Polsce.

I to jest wielka rzecz.

I to jest wielkie zwycistwo.

Na fundamencie Zjednoczenia, na żelazo betonie wspólnoty wszystkich, budujemy Polskę nową, Polskę, w której nie będzie miejsca na wyzysk, na panoszenie się mniejszości, na skandaliczną gospodarkę obcych kapitałów.

Stworzymy tę Polskę wysiłkami naszych mięśni, pracą naszych myśli.

Stworzymy, bo wierzymy w ideę Zjednoczenia, bo widzimy, że ona codzień głębiej przenika do duszy społeczeństwa.

— Pierwszy podział woj. kieleckiego. Już został dokonany pierwszy podział woj. kieleckiego. Do woj. łódzkiego zostały przyłączone powiaty opoczyński i konecki z wyjątkiem gmim Skarżysko Kamienna, Szydłowiec i Bliżyn.

W najbliższym terminie ma nastąpić dalszy podział, a więc i przyłączenie Częstochowy do woj. łódzkiego. (a)

17 tysięcy złotych
na kupno placu pod budowę szkoły

Komitet Rodzicielski oraz Zarząd Miejski za sumę 17 tys. zł zakupił plac na Ostatnim Groszu, który zostanie przeznaczony pod budowę nowej szkoły.

Plac został zakupiony przy ul. Szczytowej i prace rozpoczną się już z wiosną. (a)

— Obciążenie właścicieli nieruchomości. Zarząd Miejski postanowił obarczyć ciężarem urządzenia ulic właścicieli nieruchomości.

Do tej pory władze miejskie prace te wykonywały same. Sprawą tą zajmie się specjalna Komisja. (a)

Coraz lepszy stan rzemiosła
w woj. kieleckim

W ciągu grudnia ub. r. powstały na terenie woj. kieleckiego 94 nowe warsztaty rzemieślnicze, w tym najwięcej rzeźniczych i wędliniarskich.

Z pośród nowych warsztatów 53 należy do chrześcijan, a 41 do żydów.

Swiadectwa czeladnicze zdobyły w tym czasie 93 osoby, z czego najwięcej ślusarze. Dyplomy mistrzowskie uzyskało 16 osób, z czego większość z zawodu krawieckiego.

Liczba rzemieślników na terenie województwa kieleckiego wynosiła do dnia 31 grudnia ub. r. 47.981 osób.

Pod względem ilości warsztatów woj. Kieleckie zajmuje pierwsze miejsce przed warszawskim i lubelskim. (a)

Tylko władze szkolne decydują
w sprawach uczniowskich

Na ręce P. Prezydenta R. P. i Marszałka Smigłego-Rydza, p. premiera oraz pod adresem ministerst nadchodzą prośby, względnie zażalenia w sprawach uczniów szkół średnich, dotyczące dopuszczenia do egzaminów, zmiany szkoły, zwolnienia od opłat itd.

Ministerstwo Oświaty zwraca uwagę, że podania w tych sprawach należy kierować do dyrekcji szkół, względnie, gdy dyrekcje nie mogą ich załatwić w granicach własnej kompetencji — do kuratorów okręgów szkolnych przez dyrekcje.

Zażalenia, wzgl. odwołania od decyzji dyrekcji kierować należy do kuratorów okręgów, jako do ostatniej instancji.

Podania wnoszone niewłaściwie będą zwracane petentom. (a)

— Bal Polskiego Czerwonego Krzyża. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w dn. 1. marca br. w sali hotelu „Polonia" Dancing Sledz (Pożegnanie Karnawału).

Dochód z zabawy przeznacza się na kupno sanitarki i Pomoc zimową.

Celem zabawy jest zebranie funduszy na kupno sanitarki dla tut. Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Karetka ta odda wielkie usługi przy udzielaniu pomocy sanitarnej przybywającym rzeszom pątniczym, jak również w razie katastrof czy nieszczęśliwych wypadkach. (a)

— Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Tow. PBPSP. W niedzielę, 27. bm., o g. 10,30 odbędzie się zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych z miasta i powiatu częstochowskiego z następującym porządkiem dzienym: zagajenie, wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia, roczne sprawozdanie z organizacji Tow. w Obwodzie, sprawozdanie ze stanu finansowego wszystkich Kół w Obwodzie, sprawozdanie z akcji budowy szkół, sprawozdanie z działalności Zarządu, plan pracy na rok następny, dyskusja nad sprawozdaniami i planem pracy (zatwierdzenie sprawozdań Zarządu), wybory nowego Zarządu i wolne wnioski.

Zgromadzenie odbędzie się w sali gimnastycznej Publ. Szkoły Powszechnej Nr 14. w Częstochowie, przy ulicy Waszyngtona Nr 62. (a)

— Żydowska firma Krauzego — ub. nocy zlikwidowana. Ub. nocy została zlikwidowana firma Krauzego w Alei Najśw. Marii Panny (bławaty i towary białe).

Na miejsce żydowskiej firmy dziś zainstalowana została firma chrześcijańska „Runo", która przeniesiona została z I Alei.

— Z Teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę o g.17 sensacyjna amerykańska sztuka „Kto zabił", o g. 20,30 słoneczna komedia pt. „Cieszmy się życiem" z Janem Boneckim.

W niedzielę, o g. 15,30 „Kto zabił", o g 18 i 20,45 „Cieszmy się życiem".

— Eksmisja lokatorów z domu przy ul. Sobieskiego. Zarząd Miejski skierował do sądu wniosek o eksmisje lokatorów z domu miejskiego przy ul. Sobieskiego.

Dom ten zostanie przeznaczony na szkołę. (a)

— Dancing na Pomoc Zimową. Ogólnym zainteresowaniem cieszy się dzisiejszy sobotni i ostatni dancing na Pomoc Zimową w „Polonii", to też nie wątpimy, że powodzenie będzie większe jeszcze niż na dotychczasowych dancingach Pomocy Zimowej.

Bawiąc się jednocześnie przyczynisz się do polepszenia bytu bezrobotnym.

Kom. Sekcji Dancingowej pod kier. dyr. E. Jose przygotował dla miłych gości wiele niespodzianek.

Początek wesołego dancingu o godz. 21. (a)

— Walne zebranie LOPP. Walne Zgromadzenie delegatów Kół Częstochowskiego Obwodu Powiat. LOPP odbędzie się w niedzielę, 27. bm., o g. 13. w sali Tow. Przyjaciół Francji (Al. Kościuszki 7). Obwód Powiatowy LOPP usilnie prosi, aby każde Koło Miejscowe reprezentował delegat, a Koło Szkolne Opiekun. (a)

— Loteria fantowa Okr. Tow. Rzemieślniczego. W dniu 27. bm. o g. 13., w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego ul. Aleja NMP 9, odbędzie się loteria fantowa na rzecz wykończenia budowy domu Rzemieślniczego.

Rozegrane będzie mnóstwo cennych fantów, przy czym co drugi los wygrywa.

Losy będą do nabycia w cennie 50 groszy w dniu loterii. (a)

— VI Wojewódzkie Zawody Modeli Latających. W czasie od dnia 28 — 30 maja br. odbędą się na terenie woj. kieleckiego VI. zawody modeli latających.

Prawdopodobnie Zawody Wojewódzkie w tym roku odbędą się w Częstochowie.

W zawodach wojewódzkich mogą brać udział tylko ci modelarze, którzy w zawodach eliminacyjnych obwodu częstochowskiego osiągną ze swoimi modelami odpowiednie regulaminem przewidziane wyniki.

Zawody eliminacji dla obwodu częstochowskiego odbędą się w pierwszej połowie maja br.

Dotychczas modelarze z Częstochowy i powiatu słaby brali udział w zawodach modeli latających w porównaniu z innymi miastami i powiatami wojew. kieleckiego.

Niechże więc w tym roku nie będzie ani jednego modelarza, któryby nie spróbował swych sił w tak pięknym sporcie jakim jest modelarstwo lotnicze.

Dla modelarzy biorących udział w zawodach wojewódzkich, którzy osiągnęli przepisane minimum lotu swoimi modelami, przyznane będą nagrody pieniężne lub przedmiotowe.

Modelarze pracujący w Kołach Szkolnych oraz amatorzy modelarze szczegółowe informacje w sprawie zawodów otrzymać mogą w biurze LOPP, ul. Aleja Kościuszki 14. w g. od 9 — 13 i od 16 — 19. (a)

Koniec strajku
w fabryce Wapnorud

Wczoraj zakończył się strajk w zakładach Wapnorud, w Rudnikach, który wybuchł na tle żądań robotników o podwyżkę 20 proc.

Robotnicy przystąpili do pracy przyjmując arbitraż rządowy. (a)

Pornografia szerzy spustoszenie moralne
W obronie naszej młodzieży

Całe kioski gazetowe oblepione pornograficznymi gazetami. Krzyczące, kolorowe tytuły, krzyczące kolorowe obrazki, niewybredne, a siejące truciznę moralną i zgorszenie opowiadania, żarciki i humoreski — oto wydawnictwa pornograficzne — tygodniki czy dwutygodniki, bite w setkach tysięcy przez drukarnie żydowskie, rozsyłane przez żydostwo po całej Polsce i sprzedawane masowo.

Nieszczęściem naszym jest, że te pornograficzne pisma, że różne groszowe powieści, pochodzące również z żydowskich źródeł, a drukowane zeszytami, są kupowane głównie przez młodzież szkolną.

Nieszczęściem dalszym jest to, że nikt nie przeciwdziała tej trucicielskiej zarazie.

Młodzież nasza wzrasta w pogardzie tego, co piękne i wzniosłe, wzrasta w zgniłej atmosferze żydowskich szmonceśów, zaczytuje się nimi, osłabia swoje siły moralne i staje się podatna na wszystko, co ma na celu odwrócenie uświęconych zwyczajów do góry nogami.

Są zarządzenia o walce z pornografią, ale na temat, co już jest pornografią, a co jeszcze nią nie jest, istnieje tyle poglądów, że w różnicy tych poglądów można przemycać do rąk młodzieży największe nawet świństwa.

Sprawy czytelnictwa młodzieży nie kontroluje dom, nie kontroluje szkoła, nie zwalczają organizacje, nawet polskie, nawet katolickie.

Z tej obojętności korzystają żydzi, którzy wiele obiecują sobie po skarleniu dusz młodzieży polskiej.

Dopókiż tego będzie?

Jak długo będziemy cierpieli tę truciznę, jaką są wydawnictwa pornograficzne?

Czyż nie stać nas na walkę z nimi?

Czas, wielki czas, wyrwać naszą młodzież z pod wpływu żydowskich pismaków.

„Ostatki" ludu polskiego

Wśród wesołych zabaw i uczt upływają ostatnie dni karnawału zwane „ostatkami", albo kusymi dniami czyli kusakami.

W różnych okolicach Polski różnie te same zwyczaje są zachowane. Pierwsze zabawy „zapustne" rozpoczynają się już w ostatni czwartek od sutych biesiad nazwany tłustym czwartkiem — i trwają aż do środy popielcowej. W Krakowie czwartek ten, zwany combrem dawał początek rozpowszechnionemu zwyczajowi przywiązywania dziewczętom przez chłopców klocka — by wzbudzić w widzach śmiech, że kiedy nie chciały dźwigać jarzma małżeńskiego, niech dźwigają klocki.

W niektórych okolicach Polski urządzano zabawę, która mniej więcej w ten sposób wyglądała: jeden z gospodarzy przebrany za dziada mającego przedstawiać wstępną środę, ze śledziem przywiązanym na kiju przewodniczył orszakowi młodych chłopców, którzy ciągnąc duży kloc, łapali młode dziewki i chłopców by okupili się potem za karę, że się nie pożenili w zapusty. Innego rodzaju zabawą w okresie zapustów jest w całej Polsce szeroko rozpowszechniony zwyczaj chodzenia z „niedźwiedziem", „kozą" lub „bocianem". Zabawa z „niedźwiedziem" polega na tym, że zbiera się siedmiu parobczaków i przebrawszy jednego z pośród siebie za niedźwiedzia, innego za babę — żebraczkę chodzą od chaty do chaty. Reszta z nich to zwykli muzykanci, chłopak z koszykiem na dary i t. zw. „studenci", którzy mają czuwać nad „niedźwiedziem" i towarzyszą mu zwykle w jego produkcjach tanecznych. Orkiestra składa się zazwyczaj ze skrzypek i bębna. W tym składzie chodzą po wsi, śpiewem oznajmiając swe przybycie do chaty. W izbie, przy wtórze bębna i skrzypiec niedźwiedź tańczy, a „studenci" krążą wokół niego, przytupując i klaszcząc w dłonie W końcu występuje baba — żebraczka i chłopak z koszykiem — zbierając dary od gościnnych gospodarzy.

Na Mazowszu, Kujawach i Podlasiu znane są jeszcze inne zabawy. W ostatni wtorek przed wielkim postem chłopcy obwożą „kurka" zrobionego z drzewa, zapraszając doń dziewczęta i gospodynie w długich swych oracjach — dostając w zamian drobne dary w postaci sera, masła itp.

Ze świata

Konfiskata filmu Polskiego w Nowym Jorku

Po raz pierwszy w historii eksportu filmów polskich do Stanów Zjednoczonych zaszedł fakt, że cenzura Stanu Now York zabroniła wyświetlania filmu na swoim terenie.

Los ten spotkał film ostatnio sprowadzony z Polski pod tytułem „Skłamałam" z Jadwigą Smosarską w roli głównej. Film, który porusza drażliwy temat tajników życia małżeńskiego, wszędzie gdzie był pokazywany, spotykał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności a wszystkie urzędy cenzury filmowej w Polsce i w innych krajach film ten uznawały za wysoce artystyczny i wydały pozwolenia wyświetlania go w teatrach.

Co dziwniejsze, że równocześnie cenzura w Detroit dopuściła film do grania. Centrala Filmów Polskich, która reprezentuje ten film na New York, nie mogąc uznać stanowiska cenzury nowojorskiej skierowała sprawę do sądu stanowego w Albany, przed którym odbędzie się pokaz „Skłamałam" na sali sądowej.

Przepił szubienicę

Groteskowy wypadek zdarzył się niedawno przy wykonywaniu wyroku śmierci w Meksyku. Skazaniec był już przygotowany, aby udać się na plac kaźni, gdy okazało się, że kat i szubienica zniknęły. Po długim dochodzeniu wyszło na jaw, że dzień przed tym kat rozebrał i sprzedał szubienicę, a otrzymane za nią pieniądze przepił. Więźnia ułaskawiono w ostatniej godzinie, podczas gdy kat został skazany i pozbawiony praw.

PIERWSZA W POLSCE WIEJSKA SPÓŁDZIELNIA ZDROWIA



W Markowej, powiatu łańcuckiego, woj. lwowskiego, powstała pierwsza w Polsce Wiejska Spółdzielnia Zdrowia. Zdjęcie przedstawia prowizoryczne pomieszczenie Wiejskiej Spółdzielni Zdrowia w Markowej W przyszłym roku Spółdzielnia otrzyma własny, nowoczesny budynek.

Handel „żywym towarem"

Sieć potężnych organizacyj przestępczych posługujących się najbardziej wyrafinowymi metodami siły i sprytu, oplata całą niemal ziemię, wciągając na dno ostatecznego upadku, nieszczęsne „białe niewolnice". Głównym centrum przestępczej działalności band jest Argentyna, głównym terenem operującym, skąd bandy wyławiają obałamucone dziewczęta, traktowane potym, jak trzoda ludzka, jest, niestety, Polska, Włochy, Węgry, Francja Stwierdzają to raporty i statystyki narodowych komisyj do walki z tą zbrodnią, zcentralizowanych przy Lidze Narodów. Na terenie Argentyny działa najpotężniejsza banda, nosząca do niedawna kompromitującą nas nazwę „Warszawskie towarzystwo wzajemnej pomocy i prawidłowego grzebienia „Varsovia".

Dlaczego „grzebienia" — Przestępcy, wywożący z Polski i Węgier głównie dziewczęta pochodzenia żydowskiego, popadli w zatarg z argentyńską gminą żydowską, która zezwalała na grzebanie zwłok dziewcząt, shańbionych prostytucją, na cmentarzach, należących do gminy. Handlarze wobec tego załatwiali sprawę grzebania we własnym zakresie po uprzednim pogrzebaniu moralnym i morderstwie cywilnym. Symboliczne. Stowarzyszenie to było legalne i jawnie zarejestrowane. Na skutek protestu posła R.P., rząd argentyński zmusił bandę do zmiany nazwy w 1929 r.. odkąd działa pod nazwą hebrajską „Zwi-Migdal". Całą ohydę procederu tej bandy ujawnił proces jednego z przywódców szajki, Józefa Korna, zadenuncjowanego przez „żonę", Rachelę Liberman. Sędzia, do którego rąk trafiła sprawa, Rodriguez Ocampo, nie uląkł się pogróżek handlarzy i zarządził aresztowanie 424 członków „Zwi Migdalu". Prawnie jednak nie można było ich skazać, ponieważ Argentyna nie podpisała dotąd żadnej konwencji międzynarodowej w sprawie walki z handlem żywym towarem i czyn ten nie jest przestępstwem. Z całej bandy skazano tylko 8 przestępców za drugorzędne przewinienia. W Europie głównym portem „przeładunkowym" jest Hamburg.

Najdziwniejszy teatr na świecie

Istnieje taki najdziwniejszy na świecie teatr, gdzie widz niewtajemniczony, dopiero po dłuższym czasie spostrzega, że świetnie grający i swobodnie poruszający się po scenie aktorzy—to ociemniali.

Teatr ten znajduje się w Chicago.

Rok czasu trwają próby. Ociemniały aktor musi bowiem nie tylko opanować rolę pamięciowo, lecz wystudiować mimikę twarzy i gestykulację, musi nie tylko oswoić się z sytuacją sceny, lecz działać dosłownie, jak człowiek widzący.

Opanowanie pamięciowe roli, to najłatwiejsze zadanie dla ociemniałego aktora. Zaproszeni artyści teatrów amerykańskich recytują głośno poszczególne role wobec niewidomych wykonawców. Przewrażliwiony słuch ociemniałego chwyta szybko modulacje ich głosu i przyswaja ją sobie ze ścisłością niemal płyty gramofonowej. Pisane wypukłem pismem Braila role pozwalają na precyzyjne wystudiowanie.

Trudność polega na przyswajaniu sobie mimiki i gestykulacji. Miss Dorothy Proesch, reżyserka i dyrektorka Braille Theatre Group w Chicago, niezmordowana wraz z nie całymi godzinami w ciągu trwania rocznych prób służy ociemniałym aktorom jako żywy manekin.

Jej to, poprzednio przez nią wystudiowane gesty z grą twarzy ociemniały aktor kopiuje przy pomocy dotyku palcami i przenosi je na swą twarz, na swoje ciało.

To praca niezwykle żmudna. Trzeba długiej i cierpliwej gimnastyki muskułów i twarzy, by martwa ta twarz ożywiła się i poczęła grać uczuciami, dostosowanymi do tekstu roli, Martwe oczy ucząc się imitować oczy, które widzą.

Gimnastyka nie wywoła jednak w tych oczach żywych blasków. Trzeba ten brak pokryć żywą grą twarzy i pewnością ruchów. Trzeba wielkiego wysiłku i uporczywych studiów, by to osiągnąć.

A jednak jest to osiągalne, dzięki dywanom.

Swoboda, z jaką poruszają się ociemniali aktorzy, jest zadziwiająca. Ta doskonałość osiągnięta jest dzięki dywanikom, rozłożonym przemyślnie na scenie. Te dywaniki—to sufler teatru ociemniałych. Aktor nie tylko dzięki dywanikom wie, gdzie ma kierować całkiem pewnie swe kroki po scenie, ale odczytuje ich treść po grubości ich, wyczuwanej przez cienką podeszwę obuwia.

Grubość tych dywaników przypomina mu poszczególne sytuacje, podpowiada z sumiennością suflera, czy w danym miejscu ma usiąść czy klęknąć, gdzie należy obrócić się i w którą stronę, jak trafić do drzwi.

Bo w teatrze ociemniałych każdy milimetr ma swoje przeznaczenie, każdy sprzęt stoi najdokładniej na miejscu, wyznaczonym przez scenarjusz i reżysera.

Syn milionerki włóczęgą

Policja w okolicy Peronne we Francji zatrzymała w ubiegłą niedzielę włóczęgę, który posiadał przy sobie zaledwie 10 ctm. Włóczęga ten nazwiskiem Alberic Richter w chwili zatrzymania go przez policjantów protestował gwałtownie, twierdząc, iż jest zamożnym człowiekiem, posiadającym milionowy majątek i że oskarżenie go o włóczęgostwo jest śmieszne Policjanci oczywiście nie uwierzyli tym gołosłownym zapewnieniom i zatrzymali go w areszcie, jednakże po sprawdzeniu okazało się, że zatrzymany jest synem właścicielki posiadłości i zamku w departamencie Aisne, która jednak traktowała syna w dziwny sposób — ponieważ zatrudniała go na zamku jako ogrodnika, a w ubiegłym tygodniu zwolniła go z pracy, nie wypłacając mu nawet żadnych poborów.

50 lat na łożu szpitalnym

W jednym ze szpitali brukselskich obchodzono niedawno niezwykły jubileusz. Pewien pacjent święcił pięćdziesięciolecie swego pobytu w szpitalu. Jako dwuletni chłopiec został on umieszczony w szpitalu na skutek paraliżu. Po sześciu miesiącach gmina wioski, z której Chatenu pochodzi, zawiadomiła zarząd szpitala, że rodzice małego pacjenta zmarli wskutek zaczadzenia Jednocześnie został Chatenu spadkobiercą dość pokaźnego majątku pozostałego po rodzicach. Paraliż okazał się nieuleczalny, to też pacjent musiał przebywać nadal w szpitalu, tymbardziej, iż nie miał nikogo na świecie, ktoby się nim opiekował.

Oficjalny opiekun jego, wyznaczony przez gminę, uiszczał z majątku sieroty zapłatę za pobyt w szpitalu, zaś gdy pacjent doszedł do pełnoletności — zapisał cały swój majątek na własność szpitala, pod warunkiem, że zostanie tam już do końca życia.

Obecnie chory ma już 52 lata. Od pół wieku leży w łóżku — sala szpitalna jest dla niego całym światem.

Szczury bociany i gołębie przeczuwają niebezpieczeństwo

Często słyszy się rozpowszechnione mniemanie, że szczury pierwsze opuszczają okręt, gdy ten ma zatonąć.

Oczywiście — jest w gruncie rzeczy nonsens, bowiem w jaki sposób mogłyby szczury opuścić okręt, który jest ze wszystkich stron otoczony wodą Przecież zwierzątka te nie są takie głupie aby silić się na przebycie wpław odmętów morskich i wydostania się na brzeg. Prawdą natomiast jest, że szczury opuszczają okręt natychmiast po przybyciu jego do portu, gdy na okręcie tym szerzy się jakakolwiek choroba epidemiczna. Stąd też powstało powyższe mniemanie. Jak widzimy — zawiera ono tylko cząstkę prawdy. Ale nie tylko szczury uciekają przed chorobami epidemicznymi. Dwaj rosyjscy lekarze oddani pracy naukowej w głębi Syberii, poczynili niedawno podobne spostrzeżenie w stusunku do gołębi. Ptaki to odlatują z wiosek, w której wybuchła epidemia tyfusu Już w kilka godzin po okazaniu się, że ktoś z mieszkańców wioski zapadł na tę chorobę, całe stada tych ptaków, które dziko gnieżdżą się w wioskach syberyjskich odlatują. Wynoszą się one w okolice, oddalone o setki kilometrów. Obaj lekarze zaobserwowali również że pewien gatunek bocianów odznacza się taką samą wrażliwością na zakaźne choroby. Bociany te mają tak wysubtelnione wyczucie w tym kierunku, że uciekają jeszcze na kilka dni przed wybuchem epidemii. Zabierają z sobą swe pisknęta i przenoszą się do sąsiednich wiosek.

Jest to tym godniejsze uwagi, iż ptaki te odznaczają się przecież wielkiem przywiązaniem do miejsca i zazwyczaj nie opuszczają go tak łatwo.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W LATHI



W Lathi (Finlandia) rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa świata z udziałem m. in reprezentacji polskiej. Na zdjęciu — czołowi zawodnicy przygotowują sprzęt narciarski.

Spis „niearyjczyków" w Niemczech

Podczas tegorocznego spisu ludności w Niemczech ustalona zostanie po raz pierwszy dokładna liczba zamieszkałych na terenie Trzeciej Rzeszy „niearyjczyków" żydów i mieszańców, w których żyłach płynie również krew żydowska.

Podczas dotychczasowych spisów ludności w Niemczech ustalono — jeżeli idzie o żydostwo — tylko te osoby, które przyznawały się do wiary żydowskiej.

Hitler zmienia siedzibę

Rząd niemiecki zakupił za 6 milionów marek hotel berliński „Kaiserhof", położony przy Wilhelmstrasse. Hotel ten będzie z dniem 30 kwietnia br. zamknięty dla gości Po przeprowadzeniu nieznacznych zresztą renowacyj, do b. „Kaiserhofu" przeniesiona będzie większa część urzędu kanclerskiego Rzeszy. Urządzone w nim będzie również prywatne mieszkanie dla kanclerza Hitlera.

„Przeprowadzka" urzędu kanclerskiego i apartamentów Hitleru do „Kaiserhofu" rozpocznie się prawdopodobnie 1 czerwca.

Pół miliona głodnych dzieci w Nowym Jorku

Przeszło 500 tysięcy dzieci w New Yorku korzysta z pomocy mieszkaniowej i żywnościowej okazywanej przez instytucje opieki społecznej rodzinom bezrobotnych.

222 lata istniał pierwszy dziennik w Europie

W historii dziennikarstwa walczyły o palmę pierwszeństwa Anglia i Francja. Anglicy twierdzili, że pierwszym dziennikiem w Europie był założony w 1588 roku „The English Mercury". Francuzi zaś powoływali się na słynną „Gazette", założoną przez Teofrasta Renaudot w 1631 roku. Tymczasem — nie mają racji ani jedni, ani drudzy, gdyż jak się okazuje już w 1605 r. drukarz, A. Verheven w Antwerpii otrzymał od arcyksięcia Alberta przywilej na wydawanie pisma codziennego p. n. „Niuve Tidningen". Dziennik ten, formatu 13 i pół cm na 17 i pół cm, liczył od 8 do 16 stron i wydawany był w dwóch językach: francuskim i flamandzkim. Wydawnictwo napotykało na różne przeszkody, ale przetrwało szczęśliwie do 1827 r. t. j. przeżyło 222 lata.

HUMOR

TRAFIŁ SWÓJ NA SWEGO

Pewien niemiecki fabrykant cygar miał niezbyt chwalebny zwyczaj wysyłania do najzamożniejszych i najbardziej znanych osób bez zamówienia z ich strony pudełek swego towaru z listem następującej treści:

„Chociaż Szanowny Pan nie żądał odemnie cygar, pozwalam sobie jednak przesłać 150 sztuk, będąc przekonany, że Szanowny Pan oceni należycie ich wartość i wyrówna załączony rachunek w kwocie 30 marek".

Pewien znany lekarz w Strassburgu otrzymał tą drogą trzy pudełka cygar z listem i rachunkiem.

Adresat, nie namyślając się długo, postanowił dać nauczkę niedelikatnemu kupcowi, to też począł spokojnie palić przesłane mu cygara.

W miesiąc później otrzymał on znowu list od kupca, przypominający mu o wyrównaniu rachunku. Przeczytawszy go, nie okazał najmniejszego wzruszenia, lecz palił dalej cygara.

Gdy wreszcie wypróżnił już dwa pudełka cygar i rozpoczął trzecie, a nadeszło nowe, bardziej naglące wezwanie do zapłacenia rachunku za otrzymany towar—lekarz wystosował do natrętnego dostawcy list następującej treści:

„Szanowny Panie! Chociaż coprawda nie żądał pan ode mnie porady lekarskiej, ośmielam się jednak przesłać panu pięć recept w przekonaniu, że się panu przydadzą i że będzie pan z nich również zadowolony jak ja z pańskich cygar. Ponieważ zaś każda konsultacja u mnie kosztuje sześć marek jesteśmy więc skwitowani".

POCAŁUNEK

Słynna z piękności lady Oxford, przejeżdżając raz ulicą, wychyliła się z powozu, bo coś z kołem było nie w porządku. Nagle podskoczył jakiś młody człowiek, pocałował ją i uciekając wołał:

— Pocałowałem najpiękniejszą kobietę Anglii!

Lady Oxford kazała go szukać przez policję, która przez kilka tygodni nie mogła znaleźć winowajcy. Znudzony tą błahą sprawą minister policji zapytał piękną lady:

— Czyż doprawdy tak bardzo gniewa się pani na tego człowieka?

— Wcale się na niego nie gniewam! — odpowiedziała lady Oxford—chcę mu poprostu podziękować za komplement.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń.
8.05 Dziennik poranny.
8,15 Audycja dla wsi.
9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie
11,30 Reportaż z życia
11;57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Poranek symfoniczny
13,00 Przegląd kulturalny
13,10 „Uleczony samobójca"—humoreska
13,30 Muzyka obiadowa
14,40 „Przedstawiamy speakerów" — audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radiow.
14.45 Audycja dla wsi.
15,45 Wszystkiego po trochu — audycja
16,05 Recital fortepianowy
16 25 Utwory włoskie
16,45 „Anielcia i życie"—powieść mówiona
17,00 „Bawmy się wesoło" — podwieczorek taneczny dla młodzieży
17,50 Chwila Biura Studiów
19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Patent"
19,30 Muzyka taneczna (płyty)
20,35 Program na jutro.
20.40 Przegląd polityczny
20,50 Dziennik wieczorny.
21,00 Wiadomości sportowe
21,30 Muzyka taneczna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Jak pracuje mózg"
11,40 „Przed objektywem fotografa
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Z pieśnią po kraju"
16,15 Jazz i piosenka
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Dzieje kredytu—odczyt
17.15 Muzyka kameralna
17,50 „Narciarskie mistrzostwa świata skończone"
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Lekkie duety wokalne (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Audycja strzelecka
19,30 „Dyskutujmy": „Kompromis w życiu"
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Historia tańca (III audycja)
20.45 Dziennik wieczorny,
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Muzyka taneczna
21,40 Nowości literackie
22,00 Koncert wieczorny
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 24)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— Mam prośbę, nie, żądanie! Pójdę tą drogą, ale idźmy razem! Nie może pan jechać, musi mi pan pomóc!

Nie mógł opanować uśmiechu, tak mu się zabawne wydało, że jego właśnie pomocy wzywała w walce przeciw prokuratorowi Szwedzie.

— Dobrze, będę pani pomagał, Regino, jestem na rozkazy!

Wstała nagle, ze śmiałym uśmiechem, z błyskiem w wielkich oczach.

— Dziękuję — rzekła Położyła mu ręce na ramionach, uniosła się nieco na koniuszkach palców, usta jej dotknęły jego ust..

Był to pocałunek, który ich zespolił w dążeniu do celu.

X.

W godzinę później zeszedł Szweda do sali na obiad. Reginy nie było, została u siebie. Klawela, jej dziwnego przyjaciela, również nie było. Dla stałych mieszkańców hotelu Szweda przestał być przygodnym przyjezdnym, wiedzieli, że należał już do ich grona i nie prędko je opuści. To też powitano go serdecznymi ukłonami, a nawet z niszy obdarzyła go miłym uśmiechem Paulina Gunst. Usiadł przy swoim stoliku, ułamał kawałek chleba i rozglądał się po sali, myśląc o przeżytym dniu. Fakt, że doszedł do porozumienia z Reginą bawił go teraz po prostu. Cóż to za porozumienie, które zmuszało go do badania rzeczy dawno zbadanych, do wyjaśnienia spraw dawno wyjaśnionych Ponieważ Regina utrzymywała, że brat jej nie był zdolny do popełnienia morderstwa rabunkowego, musi znaleźć indywiduum, któreby miało to popełnić! Co za beznadziejna robota! Gdzie szukać?

Para małżeńska rozprawiała o stosunkach duńskich tonem, który w niesłychany sposób działał na nerwy. Zagadnienie ograniczenia przywozu jaj do Danii omawiali z takim patosem, że nawet płaczliwy falset pani baronowej i brutalny bas doktora Krisa, nie mogły tego zagłuszyć. Co za nudny wieczór!

Przyglądając się otaczającym go ludziom prokurator myślał nad rozwiązaniem swojej zagadki. Gdzie szukać? Czy między tymi osobami, które mu się wydały naraz figurami z panoptikum. Przesuwały się przed nim, jako osoby, mogące być posądzonemi o przestępstwo równie dobrze jak tyle innych. Ta nudna para i ta baronowa; może i ten pan Twelvetree z białym goździkiem w klapie! Umawiał się właśnie szeptem z trzema panami o partję pokera na dzisiejszy wieczór. Czy można było podejrzewać o cokolwiek tę po ważną osobistość z cudownie wypielęgnowaną brodą, wiecznie niedbale ubranego dr. Krisa? W niszy, pod napisem: „Wynajmuje się auta po przystępnych cenach" uśmiechała się Paulina Gunst swym wabiącym uśmiechem. Ubrana w lekkie jedwabie — które na piersiach ograniczały się do skrzyżowanych wstęg, czekała jak zawsze na kogoś, kto ją zaprosi do opery... lub baru. Woskowe figury z panoptikum! Po skończonym obiedzie: A. H. Tintelott wstał, zbliżył się do stolika Szwedy i poczęstował go cygarem Czyż i to mogło się wydać podejrzane? Przyjął jednak cygaro co więcej, pozwolił sobie podać ognia! Wydarzenie, na które ku radości A H. Tintelottt'a, wszyscy obecni patrzyli z podziwem.

Handlarz oddalił się, dziękując ukłonem i chwiejnym krokiem zwrócił się do pana Twelvetree. Oferował mu kupno złotej tabakierki, która „na pewno" była kiedyś własnością Napoleona.

— Będę ja musiał kupić z pewnością, by opłacić dyskrecję — pomyślał Szweda i uradowany zobaczył, jak Twelvetree z oburzeniem odrzucił propozycję kupna.

Goście rozchodzili się stopniowo. Partia pokera rozpoczęła się Gra była wysoka, panowie rzucali funtami sterlingami, Twelwetree pisał Z zasady nie płacił długów karcianych, tylko... odgrywał przegrane.

Szweda palił cygaro, z drobiazgową dokładnością i z niezwykłym napięciem przypatrując się każdej osobie. Patrzał na doktora Krisa i panią baronową. Słyszał jej płaczliwy głos i nieprawdopodobnie grubiański ton doktora. Opowiadała mu o swych cierpieniach i skarżyła się na różne dolegliwości, on zaś tłumaczył jej, że każda z tych chorób jest śmiertelna, zatem można ją uważać za trupa. Gotów jest wydać jej zaraz świadectwo zejścia. Za każdą jego odpowiedzią godna starsza pani kurczyła się nerwowo i zbolała pogrążyła się w wyszukiwaniu swych dolegliwości. Szweda pomyślał: okrutnie się bawi jej kosztem.

Wtem stało się coś, co jak iskra elektryczna podziałało na obecnych, nawet partja pokera została na kilka sekund przerwana. Szweda wstał i podszedł do panny Gunst. Co ze sobą mówili, nikt nie słyszał, ale wszyscy ujrzeli, że tancerka wstała, uśmiechnęła się do niego, on podał jej ramię i razem wyszli. Co za sensacja! Całkowita zagadka!

Bar Savoy! Tutaj Paulina Gunst przyprowadziła towarzysza, który prosił, by zechciała z nim spędzić jakąś godzinkę na pogawędce. Mała, zalana światłem przestrzeń, otoczona była lustrzanymi ścianami, które pomnażały w nieskończoność ruszające się w niej istoty. Światło spływało z góry, a lekka muzyka jak wiaterek orzeźwiający płynęła w przestrzeń.

Przed Szwedą stał cocktail, polecony przez Paulinę zagadkowy trunek.

Kto tylko w tym świecie nie chce uchodzić za podejrzaną osobistość, musi pić cocktail!

W rzędzie zadziwiających zdarzeń dzisiejszego dnia było i to, że Szweda siedział tu w barze z panną Gunst i tańczył z nią tango, ile razy prosiła go o to.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.